

## Głęboki kryzys w Osetii Południowej – aspekt wewnętrzny i regionalny

Wojciech Górecki

9 lutego czołowa działaczka opozycyjna separatystycznej Osetii Południowej Ałła Dżiojewa została ciężko pobita przez funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa, którzy wtargnęli do jej sztabu. Dzień wcześniej lokalny parlament przegłosował poprawkę do ordynacji wyborczej, uniemożliwiającą Dżiojewę, pod formalnym pretekstem, start w powtórzonych wyborach prezydenckich 25 marca.

Dżiojewa wygrała drugą turę wyborów prezydenckich 27 listopada (pokonała kandydata Kremla Anatolija Bibilowa), jednak Sąd Najwyższy unieważnił głosowanie, podając jako powód bezprawne działania jej sztabu. Wyznaczono nowe wybory, zabraniając Dżiojewę wzięcia w nich udziału (jako winnej naruszeń). Decyzja doprowadziła do masowych protestów zwolenników kandydatki. Po mediacji przedstawiciela Kremla osiągnięto kompromis: Dżiojewa wyciszy protesty, a w zamian będzie mogła wziąć udział w powtórzonych wyborach. Jednocześnie prokurator generalny i prezes Sądu Najwyższego mieli zostać zdymisjonowani. Ponieważ obaj pozostali na stanowiskach, Dżiojewa zerwała porozumienie – oświadczyła, że jest legalnym prezydentem i wyznaczyła datę swojej inauguracji na 10 lutego (do czego nie doszło). Ałłę Dżiojewą popiera popularny w republice Dżambolat Tedejew, były trener reprezentacji Rosji w zapasach (jesienią chciał sam kandydować, ale nie został zarejestrowany).

### Komentarz

- Problem wyborów prezydenckich przyczynia się do destabilizacji sytuacji w parapaństwie, którym jest Osetia Południowa (będąca formalnie częścią Gruzji). Może dojść do zamieszek z udziałem zwolenników Dżiojewy. Niewykluczone są taktyczne ustępstwa ze strony w pełni kontrolowanych przez Rosję władz osetyjskich, jednak realne koncesje na rzecz opozycji nie są możliwe. W powtórzonych wyborach największe szanse ma uchodzący za kolejnego kandydata Moskwy Dmitrij Miedojew, ambasador Osetii Południowej w Rosji.
- Sprawa Dżiojewy i wyborów jest przejawem głębokiego kryzysu, w którym znalazła się Osetia Południowa po wojnie rosyjsko-gruzyńskiej 2008 roku i zerwaniu wszelkich kontaktów z Tbilisi. Nieuznana republika wyludnia się (obecnie liczy ok. 30 tysięcy, w 2007 roku 70 tys.), co dramatycznie odbija się także na jakości tamtejszych elit. Instytucje parapaństwa są słabe i utrzymują się wyłącznie dzięki finansowej i kadrowej

pomocy Rosji. Gospodarka jest całkowicie uzależniona od moskiewskich dotacji.

- Osetia Południowa stanowi dla Moskwy wygodny środek nacisku na Tbilisi oraz silny przyczółek w newralgicznym punkcie Kaukazu Południowego (m.in. bliskość ropociągu Baku-Tbilisi-Ceyhan i gazociągu Baku-Tbilisi-Erzurum). Najważniejszym instrumentem rosyjskiej polityki jest infrastruktura wojskowa: baza wojskowa w Cchinwali (około 1700 żołnierzy) oraz oddziały wojsk pogranicznych. Instrumentalne traktowanie parapaństwa przez Rosję może w dłuższej perspektywie osłabić niechęć jego mieszkańców do Tbilisi.
- Sposób rozegrania sprawy Dżiojewej jest charakterystyczny dla polityki Kremla w republikach Kaukazu Północnego, polegającej m.in. na bezwzględnym wspieraniu rządzących ekip i ignorowaniu środowisk niezależnych, nawet w pełni lojalnych (Dżiojewa zapewniła, że jej zwolennicy będą głosować na Władimira Putina – mieszkańcy parapaństwa mają rosyjskie paszporty). Na dłuższą metę nie sprzyja to stabilności regionu, co musi budzić niepokój w kontekście zaplanowanej na 2014 rok olimpiady zimowej w Soczi.